



(zbiory Zbigniewa Człowiekowskiego)

KAZIMIERZ CZŁOWIEKOWSKI (1909–1954)

**Żołnierz Narodowej Organizacji
Wojskowej i Armii Krajowej, więzień
łagrow w Borowiczach i Swierdłowsku,
współpracownik grupy partyzanckiej
Józefa Cieśli „Topora”.**

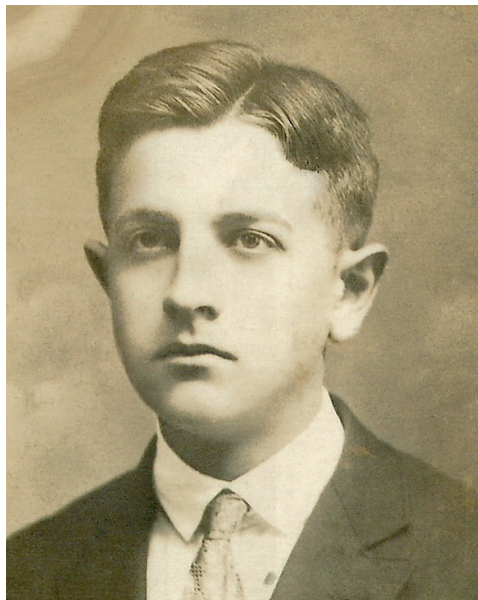
Krzysztof Kaczmarek

Kazimierz Człowiekowski „Niemsta”

Kazimierz Człowiekowski urodził się 13 stycznia 1909 r. w podkrośnieńskich Białobrzegach (obecnie dzielnica Krosna). Był najstarszym z czworga dzieci (trzech synów i córka) Longina i Apolonii z domu Wilk. W jego rodzinie żywe były tradycje walki o niepodległość Polski, dziadek Kazimierz Ignacy Człowiekowski (ur. 1840 r.) za udział w powstaniu styczniowym utracił majątek Człekówka na Mazowszu (ok. 40 km na południowy wschód od Warszawy) i musiał uciekać do zaboru austriackiego.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w Jaśle Kazimierz rozpoczął naukę w miejscowym Państwowym Gimnazjum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego. W 1924 r. rodzina Człowiekowskich przeniósła się do Krosna, gdzie Kazimierz kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. W 1927 r. zdał egzamin maturalny w gimnazjum w Krośnie. Zamierzał pójść na studia politechniczne z myślą o przyszłej pracy w przemyśle włókienniczym (odbył nawet praktykę w krośnieńskiej „Lniance” i krótko pracował w firmie włókienniczej Bruhla w Bielsku-Białej). Śmierć ojca jesienią 1928 r. spowodowała zmianę tych planów. Człowiekowski wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu, jednak po roku przerwał naukę z powodu choroby płuc. Został powołany

Kazimierz Człowiekowski, zdjęcie z czasów nauki w gimnazjum (zbiory Zbigniewa Człowiekowskiego)





Kazimierz Człowiekowski słuchający radia, 1929 r. (zbiory Zbigniewa Człowiekowskiego)

do wojska. Służbę wojskową odbywał we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1932 r. ze względu na stan zdrowia został definitywnie uznany za niezdolnego do służby wojskowej i zwolniony z wojska. Następnie przez trzy lata studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Studiów nie ukończył, przede wszystkim z powodu zaangażowania w działalność polityczną. W tym okresie Człowiekowski związał się bowiem z ruchem ludowym, zostając członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” i Stronnictwa Ludowego, oraz współpracując z wydawaną przez Wiktora Kulerskiego „Gazetą Grudziądzką”. Od 1936 r. pracował w Izbie Rolniczej w Kopyczyńcach w woj. tarnopolskim. Prowadził również kursy na Uniwersytecie Ludowym w Gaci pod Przeworskiem.

W okresie okupacji niemieckiej Człowiekowski mieszkał w Krośnie. Na początku 1941 r. został członkiem dowodzonej przez Józefa Czuchrę „Orskiego” kilkunastoosobowej grupy dywersyjnej Narodowej Organizacji Wojskowej. Wkrótce, wraz z całą grupą, przeszedł do Tajnej Organizacji Wojskowej, a w lutym 1943 r., po scaleniu z Armią Krajową, znalazł się w dowodzonym przez „Orskiego” oddziale dyspozycyjnym Kedywu. Na przełomie czerwca i lipca 1943 r. wraz z „Orskim” – po jego nieporozumieniach z Zenonem Sobotą „Korcakiem”, kierownikiem Kedywu Podokręgu AK Rzeszów – prze-

szedł z powrotem do NOW. Używał konspiracyjnego pseudonimu „Niemsta”. W wyniku akcji scaleniowej NOW z AK znalazł się w szeregach pierwszego w Inspektoracie AK Jasło (Krosno) oddziału partyzanckiego OP-11, którego dowództwo objął „Orski”. Być może wpływ na związanie się zadeklarowanego przecież ludowca, jakim był „Niemsta”, z podziemiem narodowym miał jego kuzyn por. Zbigniew Człowiekowski „Gordon”, od 1942 r. komendant powiatowy NOW w Krośnie, a po scaleniu z AK adiutant komendanta inspektoratu mjr. Łukasza Grzywacza-Świtalskiego „Mikołaja”. Od 1 listopada 1943 r. „Niemsta” był zastępcą dowódcy oddziału ds. organizacyjnych. Brał udział w wielu akcjach zbrojnych. W końcu kwietnia 1944 r., na tle rozbieżności w poglądach politycznych z „Orskim”, odszedł z OP-11.

Po zajęciu Krosna przez Armię Czerwoną Człowiekowski podjął pracę w starostwie krośnieńskim jako kierownik referatu ogólnego. Został również sekretarzem Powiatowej Rady Narodowej, do której wszedł jako przedstawiciel ZMW „Wici”. Jednak już 1 listopada 1944 r. Człowiekowski został zatrzymany przez UB pod zarzutem przynależności do AK i „działań na korzyść rządu emigracyjnego”. Powodem aresztowania mogły być również podejmowane przez „Niemstę” interwencje w obronie ludności szykanowanej przez żołnierzy sowieckich. Osadzono go w areszcie PUBP w Krośnie, a następnie 4 listopada przewieziono do więzienia na zamku w Rzeszowie. 15 listopada został przekazany NKWD. Trafił do obozu przejściowego w Bakońcyczach k. Przemyśla, skąd w transporcie z 24 listopada został wywieziony do łagru nr 270 w Borowiczach w obwodzie nowogrodzkim. Skierowano go do pracy w kopalni węgla kamiennego w miejscowości Ustje nad rzeką Mstą. Przez krótki okres pracował również przy spławianiu drzewa. 5 lipca 1946 r. Człowiekowski został przeniesiony do łagru nr 531 w Swierdłowsku. Tutaj pracował przy wyrębie drzewa. Był jednym z organizatorów strajku głodowego, za co trafił do karceru. Z obozu został zwolniony 15 listopada 1947 r.

Po powrocie do kraju zamieszkał w Łękach Strzyżowskich, gdzie jego żona Jadwiga pracowała jako nauczycielka. Włączył się w legalną działalność polityczną w szeregach prokomunistycznego Stronnictwa Ludowego oraz Związku Byłych Uczestników Walki z Faszyzmem o Niepodległość i Demokrację, zostając w sierpniu 1948 r. jego wiceprezesem w powiecie krośnieńskim. Od maja 1948 r. był kierownikiem ds. socjalnych w Krośnieńskich Hutach Szkła. Latem 1949 r. został ponownie członkiem Powiatowej Rady Narodowej.



Kazimierz Człowiekowski, zdjęcie powojenne (zbiory IPN)

Wkrótce popadł w konflikt z Franciszkiem Zajdlem, kierownikiem urzędu kwaterunkowego w Krośnie. Człowiekowski wraz z żoną wprowadził się bowiem do mieszkania swego szwagra dr. Antoniego Bargła (znanego krośnieńskiego lekarza) przy ul. Daszyńskiego 13. Nie posiadał jednak przydziału na to mieszkanie wystawionego przez urząd kwaterunkowy. 8 lipca Zajdel udał się do domu Bargła i poinformował Człowiekowskiego, że bezprawnie zajmuje mieszkanie. Doszło do kłótni, w trakcie której „Niemsta” krytycznie wypowiedział się pod adresem władz komunistycznych. Zajdel poinformował o tym zdarzeniu MO. Konsekwencją donosu Zajdla było zatrzymanie Człowiekowskiego przez funkcjonariuszy KP MO. Decyzją Miejskiej Rady Narodowej w Krośnie został on również eksmitowany z mieszkania przy ul. Daszyńskiego 13. Przez trzy dni „Niemsta” siedział w milicyjnym areszcie, a następnie został przekazany do siedziby PUBP. Tam zamierzał przesłuchać go ówczesny szef krośnieńskiego UB – por. Wojciech Pacanowski. Jednak „Niemsta”, wykorzystując nieuwagę wartowników, zbiegł. Według innej wersji Człowiekowski miał uciec podczas przesłuchiwania przez Pacanowskiego, któremu po obezwładnieniu (uderzeniem w twarz) odebrał pistolet.

Przez prawie pięć kolejnych lat Człowiekowski ukrywał się w Krośnie i na terenie powiatu krośnieńskiego oraz w powiecie brzozowskim, korzystając z pomocy zaufanych osób, które w większości znał jeszcze z czasów okupacji niemieckiej (często przebywał w Żarnowcu u Marii Wawszczakowej i jej brata Władysława Przybyły oraz w dworze Zofii Mickiewiczowej z Konopnickich). Ukrywając się, Człowiekowski utrzymywał kontakty z przedstawicielami różnych nurtów podziemia antykomuni-

stycznego: byłymi działaczami Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – grupą Jana Malinowskiego i Stanisława Turka, narodowcami – Józefem Zajdlem „Podkowiakiem” z Suchodołu i byłymi żołnierzami oddziału „Orskiego” oraz ludowcami – Józefem Stefanikiem z Przybówki i grupą Józefa Cieśli „Topora”, byłego dowódcy oddziału partyzanckiego BCh krypt. „Klon 22”. Właśnie z grupą „Topora” Człowiekowski najczęściej pozostawał w kontakcie. Nie brał co prawda bezpośredniego udziału w jej akcjach, korzystał natomiast z melin „Topora”. Działalność „Niemsty” sprowadzała się przede wszystkim do rozsyłania anonimowych listów z pogrozkami do wyróżniających się aktywnością działaczy partyjnych i urzędników. Takich listów wysłał co najmniej kilkanaście. Według sprawozdań PUBP otrzymywały je osoby „udzielające się w realizacji planu sześcioletniego i utrwalaniu frontu narodowego”. Byli wśród nich m.in. Czesław Hućko, aktywista ZMP, Józef Szajna, sołtys Suchodołu, Zbigniew Turek, korespondent dziennika „Nowiny”, Józef Gromek, prezes „Samopomocy Chłopskiej” w Suchodole, Adam Liwosz kierownik gospody „Samopomocy Chłopskiej” w Chorkówce oraz kierownik szkoły w Łękach Strzyżowskich – Maślanka. Funkcjonariusze UB podejrzewali również Człowiekowskiego o zniszczenie portretu Stalina w Łączkach Jagiellońskich.

19 stycznia 1952 r. o godz. 18.20 Człowiekowski, przebywający wówczas w Krośnie, natknął się na ulicy Legionów (wówczas Świerczewskiego) na patrol milicyjny. Na widok milicjantów – będąc w odległości ok. 100 m od nich – „Niemsta” zaczął uciekać, porzucając plecak oraz marynarkę i kurtkę. Milicjanci – plut. Franciszek Fligier oraz szer. Jan Materniak – wzięli go za nielegalnego handlarza, dlatego nie ruszyli za nim w pościg. Plut. Fligier oddał tylko jeden niecelny strzał z pistoletu w kierunku uciekającego Człowiekowskiego. Porzucone przez „Niemstę” rzeczy milicjanci zanieśli do komisariatu. W plecaku znajdowało się ok. 20 kg prowiantu, a w marynarce znaleziono „kilka sztuk różnych zapisków o treści literackiej, na których widniały oryginalne podpisy Człowiekowskiego” oraz magazynek do pistoletu parabellum z 8 nabojami. Gdy zorientowano się, kim był ów uciekinier, natychmiast poinformowano PUBP, a następnie zorganizowano akcję pościgową. Oprócz milicjantów i funkcjonariuszy UB wzięli w niej udział również żołnierze WOP. Zakończyła się ona niepowodzeniem. Ustalono jedynie, że Człowiekowski uciekł w kierunku Krościenka Niżnego. Funkcjonariusze Referatu III krośnieńskiego PUBP za niepowodzenie akcji

współpracy jako informator o pseudonimie „Kochański”. Ścisłej inwigilacji zamierzano poddać również żonę Człowiekowskiego – Jadwigę, którą dotychczas w ogóle się nie interesowano. W tym celu zamierzano zwerbować informatora spośród jej najbliższego otoczenia oraz wykorzystać posiadaną już agenturę (m.in. informatora ps. „B-120”, „Frazyński” – Bronisława Trybusa, byłego komendanta obwodu Chłopskiej Organizacji Wojskowej „Raclawice”, cieszącego się zaufaniem Człowiekowskiego i jego żony).

Początkowo Człowiekowski był najprawdopodobniej figurantem sprawy rozpracowania wstępno-agenturalnego krypt. „Wisłok” prowadzonej przez Referat III PUBP w Krośnie. W lutym 1953 r. – po stwierdzeniu na podstawie doniesień agentury, że „Niemsta” utrzymuje kontakty z grupą konspiracyjną Józefa Cieśli „Topora” – materiały tej sprawy włączone zostały do akt rozpracowania agenturalnego krypt. „Gangster”, którą prowadził Wydział III WUBP w Rzeszowie. Figurantami w tym przypadku byli członkowie grupy „Topora”.

Wiosną 1953 r., w ramach opracowanej w Wydziale III WUBP kombinacji operacyjnej, postanowiono sprowadzić Jadwigę Człowiekowską do Grabownicy, gdzie miała otrzymać pracę w miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Do przeprowadzki na teren powiatu brzozowskiego nakłonił Człowiekowską informator Tadeusz Pelc „Karol”, kierownik gazoliniarni w Grabownicy, były żołnierz AK i działacz WiN. Funkcjonariusze UB mieli nadzieję, że „Karolowi” – znajomemu Człowiekowskich, mającemu „dotarcie” do figurantki, uda się uzyskać informacje o miejscu ukrywania się jej męża. Ta kombinacja operacyjna nie przyniosła jednak zakładanych efektów. „Karolowi” w rozmowie z Jadwigą Człowiekowską udało się jedynie uzyskać informację, że „Niemsta” często kontaktuje się ze swoją matką mieszkającą w Białobrzegach.

W lutym 1954 r. przy PUBP w Krośnie powołane zostały dwie Grupy Operacyjne, których zadaniem było ujęcie bądź likwidacja ukrywających się na terenie powiatu krośnieńskiego żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego. Chodziło przede wszystkim o Józefa Cieślę „Topora” i jego ludzi oraz Kazimierza Człowiekowskiego. Dowódcą Grupy Operacyjnej nr 1 został por. Edward Kolasa, zastępca naczelnika Wydziału III WUBP, zaś kierownictwo GO nr 2 objął ppor. Bogusław Radosz, zastępca szefa PUBP w Krośnie.

Na trop „Niemsty” funkcjonariusze UB wpadli dzięki mieszkającemu w Korczynie świadkowi Jehowy Andrzejowi Pelczarskiemu, który od marca 1954 r. był kontaktem poufnym pozostającym „na łączności” GO nr 1. Na przełomie 1952–1953 r. Pelczarski, nazywany powszechnie – z racji podeszłego wieku – „Dziadkiem”, wysłał do swojego znajomego st. sierż. Jana Bigosa, st. referenta Referatu V PUBP w Przemyślu list, w którym informował go, że od kilku lat, co jakiś czas, odwiedza go pewien osobnik, który – jak wynikało z przeprowadzonych z nim rozmów – ukrywał się przed MO i UB. Na początku lutego 1953 r. Bigos przesłał list Pelczarskiego do PUBP w Krośnie. Jednak przez kolejny rok PUBP w Krośnie nie interesował się tym listem. Rozmowę z Pelczarskim przeprowadził dopiero w ostatniej dekadzie marca 1954 r. kierownik GO nr 2 ppor. Radosz, a następnie kierownik GO nr 1 por. Kolasa wraz z naczelnikiem Wydziału III WUBP w Rzeszowie kpt. Ryszardem Filipczykiem. Nie ulegało wątpliwości, że owym osobnikiem odwiedzającym Pelczarskiego był Człowiekowski. Kolasa i Filipczyk poinstruowali więc Pelczarskiego, aby w przypadku kolejnego pojawienia się Człowiekowskiego, natychmiast poinformował o tym – za pośrednictwem posterunku MO w Korczynie – PUBP w Krośnie. Przy okazji Pelczarski wyjawiał nazwiska sześciu „meliniarzy”, u których również ukrywał się „Niemsta”.

W niedzielę Wielkanocną 18 kwietnia 1954 r., pomiędzy godz. 6 a 7 rano, Pelczarski zgłosił się na posterunek MO w Korczynie. Komendant posterunku plut. Józef Maciejczyk powiadomił o tym telefonicznie por. Zdzisława Kusiaka, kierownika PUBP w Krośnie. Kusiak i Kolasa niezwłocznie przyjechali do Korczyny. Pelczarski poinformował ich, że Człowiekowski „odpoczywa u niego na strychu”. Nakazano mu, aby udał się do domu i sprawdził, czy „Niemsta” jeszcze u niego przybywa. Gdyby tak było, Pelczarski miał pozostać w mieszkaniu, gdyby zaś w tym czasie Człowiekowski opuścił już jego dom, Pelczarski miał o tym poinformować ubeków w wyznaczonym miejscu po upływie 1 godz. i 15 minut. „Dla zorientowania się w czasie – czytamy w raporcie WUBP – wręczono Pelczarskiemu zegarek, pożyczony od komendanta posterunku MO Maciejczyka, od którego również pobrano jeden litr mleka i wręczono je Pelczarskiemu, by ten w razie zapytania go przez bandytę o powód nieobecności w domu, wytłumaczył to udaniem się po mleko”.

38

Rzeszów dnia 19.kwietnia.1954.r.

/ Scisle Tajne /

106

Egz.Nr.....

Do
Prokuratora
Wojskowej Prokuratury Rejonowej.

w Rzeszowie

Powiadamiam, że dnia 18.kwietnia 1954.r.o godz. 9³⁰ podczas operacji przeprowadzonej przez Organa B.P. na terenie powiatu Krosno został ujęty członek bandy Cieśli-Człowiekowski Kazimierz ps. "Niemsta" s. Longina i Katarzyny zd. Wilk, ur. 13.I. 1909.r. w Łęcech Strzyżowskich pow. Krosno.

Po ujawnieniu przez funkcjonariuszy B.P. jego kryjówki Człowiekowski nie chciał się poddać i ostrzeliwał się z posiadanego pistoletu usiłując zbiec.

W wyniku strzałów oddanych do niego przez funkcjonariuszy Urzędu B.P. Człowiekowski został ciężko ranny w brzuch. Po ujęciu Człowiekowskiego przewieziono go do szpitala WURP. w Rzeszowie gdzie po operacji o godzinie 03⁰⁰ dnia 19.kwietnia 1954.r. zmarł.

Podczas ujęcia Człowiekowskiego zakwestionowano przy nim pistolet "Parabellum" z szesnastoma sztukami amunicji oraz skrzynkę z ulótkami, anonimami i różnego rodzaju pismami o wrogiej treści.

Sekcja zwłok zostanie dokonana dnia 20 kwietnia 1954. godzinę podamy Wam telefonicznie.-

Sporz. w 3 egz.

Egz. Nr.1. adresat.

Egz. Nr.2.

Egz. Nr.3.a/a.

Wyk. SJ/DZ.

Szef Woj. Urzędu. Bezp. Publ.

w Rzeszowie

/-/ ZWIERCHANOWSKI. W. ppłk.

Pismo szefa WURP w Rzeszowie ppłk. Włodzimierza Zwierchanowskiego do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Rzeszowie informujące o zatrzymaniu i śmierci Kazimierza Człowiekowskiego, 19 kwietnia 1954 r. (zbiory IPN)

Po wyjściu Pelczarskiego z posterunku Kolasa udał się w pobliże jego domu, zaś Kusiak odjechał do siedziby PUBP w Krośnie, aby zebrać funkcjonariuszy z GO nr 1. Po zorganizowaniu grupy por. Kusiak „udał się w kierunku Korczyny, gdzie oczekiwał go por. Kolasa. Ponieważ upłynął czas, w którym w razie odejścia bandyty miał zgłosić się Pelczarski, przystąpiono do akcji (około godziny 9.30)”. Oprócz por. Kusiaka, por. Kolasy oraz trzech funkcjonariuszy z GO nr 1: st. sierż. Juliana Lenara, st. sierż. Edwarda Fietki i st. sierż. Jana Lutaka, uczestniczyło w niej również 19 żołnierzy z krośnieńskiej jednostki WOP, dowodzonych przez kpt. Jaworskiego. Otoczyli oni z dwóch stron dom Pelczarskiego oraz zabudowania gospodarskie i wezwali „Niemstę” do poddania się. Zaskoczony Człowiekowski nie zamierzał się jednak poddawać.

Według oficjalnego raportu, „Niemsta”, ostrzeliwując się z pistoletu, wybiegł z szopy, próbując wydostać się z pułapki. W trakcie strzelaniny został ciężko ranny w brzuch (a być może także w nogę). Rannego i leżącego na ziemi „Niemstę”, któremu na dodatek zaciął się pistolet, mieli obezwładnić funkcjonariusze UB. Znaleźli przy nim oprócz parabellum „jeden magazynek pełny z amunicją, pudełko z amunicją, futerał na pasie do pistoletu oraz bagnet niemiecki”, zaś w wyniku przeprowadzonej rewizji na strychu w domu Pelczarskiego „skrzynkę zawierającą archiwum w postaci różnego rodzaju wrogich anonimów i ulotek oraz szereg innych artykułów przedstawiających w złym świetle teorie markszystowsko-leninowskie” napisanych przez „Niemstę”.

Według relacji jednego ze świadków, „Niemstę” miał postrzelić z pistoletu maszynowego dowodzący akcją por. Kusiak, zaś według jeszcze innej wersji, śmiertelne strzały oddać miał komendant posterunku MO w Korczynie plut. Maciejczyk.

Rannego i opatrzonego przez wojskowego sanitariusza Człowiekowskiego przewieziono furmanką do siedziby PUBP w Krośnie. Tutaj pomocy medycznej udzielił mu lekarz miejscowego urzędu Włodzimierz Hoduńko. Stan rannego był bardzo poważny (trafiony został sześcioma pociskami „pod skos przez brzuch”). Wkrótce po „Niemstę” przyjechał lekarz ze szpitala WUBP wraz z zastępcą szefa rzeszowskiego WUBP kpt. Arturem Mickiewiczem. Zabrali oni Człowiekowskiego do Rzeszowa (dyrektorem szpitala WUBP był wówczas kpt. Władysław Wizimirski). Mimo przeprowadzonej operacji o godz. 3 w nocy, 19 kwietnia „Niemsta” zmarł. Miejsce

Liczba porządkowa	Nazwisko i imię pogrzebanego	Wiek	Pochodzi z gminy	Pogrzebany dnia miesiąca i roku	Numer			Uwaga
					DL	RZ	GR	
163	Radek Kazimierz		Przeźwie	23 IV	4	4	4	na 2 osobach dam zobacz w [?] nie są u nas,
164	Kowalczyk Bogdan	8 X	Przeźwie	22 IV	8	3	3	II Polbitwo ca
165	Haman Jan	1878	Przeźwie	1878				I Borek ca
166	Radek Ursula	19 IV	Przeźwie	1954				data [?]
167	Czech Józef	1858	Przeźwie	1954	2			Stary do obywatelskiej pobitno ca
168	Przytuł Józef	1853	Przeźwie	1954	9	3	28	data Polbitno ca
169	Rymar Józef	1876	Przeźwie	1954	7a	4	2	I Polbitno ca
170	N. N.		Przeźwie	1954	7a	4	5	II Polbitno ca
171	Dronka Anton	1917	Przeźwie	1954	18	6	15	I Polbitno ca
172	Halayna	1872	Zakze	28 IV				Zwolnony z opt. Em. a pobierania z akt. P. ob. R. (ca)
173	Tobrowska	1882	Przeźwie	1954	7a	1	3	II Polbitno ca
174	Dronka Józef	1954	Przeźwie	1954	18	6	15	I Polbitno ca
175	Radak Anna		Przeźwie	1954	8			data Polbitno ca
176	Picko Józef	1910	Przeźwie	1954	4	9	8	II Polbitno ca
177	Radak Anna	1954	Przeźwie	1954	8		19	data Polbitno ca
178	Przeźwie Zygmunt	1920	Przeźwie	1954	16	9	9	II Polbitno ca
179	Zydzka Franciszka	65	Przeźwie	1954	1	3	1	II Polbitno ca
180	Gulas Józef	1905	Przeźwie	1954	11	3	1	II Polbitno ca
181	Raszkiewicz	1858	Przeźwie	1954	4			data Polbitno ca

Strona księgi cmentarnej, na której między pozycją 162 a pozycją 163 oznaczono najprawdopodobniej miejsce pochowania Kazimierza Człowiekowskiego: „NN, więzień IV [kwiecień 1954]” (zbiory Bogustawa Kleszczyńskiego)



Prawdopodobne miejsce pochówku Kazimierza Człowiekowskiego na cmentarzu Pobitno w Rzeszowie (zbiory Bogusława Kleszczyńskiego)

jego pochówku pozostaje nieznane (najprawdopodobniej został bezimiennie pochowany na cmentarzu komunalnym Pobitno w Rzeszowie). Jadwigę Człowiekowską poinformowano o śmierci męża dopiero kilka tygodni później. Kazimierz Człowiekowski osierocił troje dzieci – córki Barbarę (ur. 1944) i Marię (ur. 1948) oraz syna Zbigniewa (ur. 1951).

Konfident, który wydał „Niemstę”, przeżył go tylko o kilka miesięcy. Bezpośrednio po „realizacji” Człowiekowskiego funkcjonariusze UB, obawiając się dekonspiracji Pelczarskiego, upozorowali jego aresztowanie. Został on przewieziony do siedziby PUBP w Krośnie. Po formalnym przesłuchaniu nie osadzono go jednak w areszcie, lecz tylko przez dzień przetrzymano „w jednym z pokoi służbowych, przy czym pożywienie otrzymywał ze stołówki”. Nazajutrz kpt. Filipczyk przewiózł go do Rzeszowa i umieścił w należącym do WUBP gospodarstwie rolnym w pobliskim Załężu. Po miesiącu Pelczarski został zwolniony i powrócił do Korczyny. Na swoje nieszczęście w dniu śmierci Człowiekowskiego Pelczarski był widziany, gdy wychodził z posterunku MO w Korczynie. Mimo że informacje o jego dekonspiracji dotarły – poprzez agencję – do PUBP w Krośnie, zostały one zbagatelizowane. Podobnie w Załężu – jak stwierdzał raport WUBP – nad Pelczarskim nie roztoczono właściwego

nadzoru i był on widziany przez pracujących tam więźniów (w tym pochodzących z terenu powiatu krośnieńskiego). Również po powrocie Pelczarskiego do Korczyny kierownictwo PUBP w Krośnie nie zadbało o zabezpieczenie swojego informatora. 3 listopada 1954 r. ok. godz. 16.00 w przysiółku Korczyny, zwanym Łysą Górą, Pelczarski został zastrzelony. Wyrok na konfidencie wykonali Józef Cieśla „Topór” i Władysław Zamorski. Funkcjonariusze UB, którzy nie zadbali o należyte bezpieczeństwo Pelczarskiego oraz przyczynili się do jego dekonspiracji i śmierci, zostali ukarani dyscyplinarnie: kpt. Kolasa – 7-dniowym aresztem domowym, kpt. Kusiak – trzydniowym aresztem domowym, ppor. Radosz – ostrą naganą i kpt. Filipczyk – upomnieniem.